

## RAJMUND LULL JAKO PREKURSOR METODY DIALOGU W MISYJNEJ DZIAŁALNOŚCI KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W ŚREDNIOWIECZU

Treść: — Wprowadzenie. — I. Chrześcijanie i muzułmanie w XIII wieku. — II. Metodyka misyjna w średniowieczu. — III. Krucjaty a misje zakonów żebraczych wśród muzułmanów. — IV. Podstawy teologiczne pod nową metodę misyjną. — V. Mit Rajmunda Lulla. — VI. Boży trubadur z Majorki. — VII. Wszechstronność literacka. — VIII. Poezja mistyczna. — IX. Założenia strategii misyjnej. — X. Prekursor Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. — XI. Założenie metodologiczne. — XII. Metoda ewangelizacji. — XIII. Myśl duchowa. — XIV. Aktualność Rajmunda Lulla. — Sommario

### WPROWADZENIE

Według tezy znanego włoskiego pisarza, dziennikarza i felietonisty, Vittorio Messori, po upadku komunizmu zasadnicza linia konfrontacji w świecie przebiega między chrześcijaństwem i islamem. Chrześcijanie ostatnich dziesięcioleci mówią często o dialogu z innymi religiami, zapominając przy tym niekiedy, że już od samych początków wspólnoty chrześcijańskiej dialog był przewodnim motywem i sposobem postępowania chrześcijan, choć znane są też okresy jego braku. Pierwsi chrześcijanie szukali i dochodzili do prawdy na drodze rozmowy. Forma dialogu przewija się w wielu pismach Ojców Kościoła (najwcześniejszym tego przykładem jest *Dialog z Żydem Tryfonem* filozofa Justyna męczennika z ok. 155 r.). Jego dojrzałą formą były średniowieczne dysputy w szkołach klasztornych i na uniwersytetach. W dochodzeniu do prawdy forma dialogu stanowiła metodykę najwybitniejszego dzieła średniowiecznej myśli teologicznej *Summa theologiae* św. Tomasza z Akwinu. „Doctor universalis” otworzył myśl chrześcijańską średniowiecznego Zachodu na przyrodzoną wartość i autonomiczny dynamizm tego świata, człowieka i natury, nie powodując odrzucenia platońskich korzeni tradycyjnej teologii augustyńskiej<sup>1</sup>. Dialogiczna jest także struktura ustrojowa Kościoła w jego instytucjach soborów i synodów, które stały się głównym motorem napędowym przemian w Kościele na przestrzeni wieków<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> R. Tarnas, *Dzieje umysłowości zachodniej. Idee, które ukształtowały światopogląd*, Poznań 2002, s. 228.

<sup>2</sup> W. Beinert, *Dialog und Kirche*, w: *Dialog, B. Mensen* (red.), *Vortragsreihe/Akademie Völker und Kulturen*, St. Augustin, t. 25. 2001/02, s. 34–35.

Chrześcijanin szukający dialogu z islamem napotyka na swej drodze rozliczne trudności i przeszkody. Islam, głosząc absolutną ideę monoteistyczną, odrzuca chrześcijańską naukę o Trójcy Świętej, o boskości Jezusa i o Krzyżu. Wielu muzułmanów uważa, że ich religia stanie się w niedługim czasie jedyną na świecie, zapewniając pustkę po „umierającym” chrześcijaństwie. Działalność misyjna chrześcijan jest i była nie do pomyślenia w świecie islamu<sup>3</sup>. Można powiedzieć, że 1300-letnia historia kontaktów chrześcijańsko-muzułmańskich prowadzi raczej do bardzo pesymistycznego spojrzenia na możliwości doktrynalnego dialogu z tą religią. *Umma*, społeczność muzułmańska, jest blokiem zamkniętym, przede wszystkim, dlatego że neguje wszelkie rozróżnienie między tym, co duchowe i doczesne. *Koran* i *hadisy*, czyli opowiadania przypisywane przez tradycję Mahometowi, są jedyną podstawą nie tylko życia religijnego, lecz również społecznego i politycznego<sup>4</sup>.

## I. CHRZEŚCIJANIE I MUZUŁMANIE W XIII WIEKU

Tymczasem długa już historia kontaktów kulturowych i religijnych chrześcijaństwa z islamem odsłania nam bardzo owocne okresy spotkań i konfrontacji dwóch całkiem odmiennych cywilizacji i religii. Takim okresem intensywnych kontaktów kultury muzułmańskiej z zachodnim światem chrześcijańskim był XIII wiek, kiedy ożywionej wymianie handlowej towarzyszyły także kontakty naukowe<sup>5</sup>. Średniowieczna Europa znajdowała się pod silnym wpływem świata arabskiego. Okres świetności przeżywają europejskie szkoły i uniwersytety, rozwija się szkoła medyczna w Salerno, pozostająca w ciągłym kontakcie z muzułmańskimi środowiskami naukowymi. Normański dwór na Sycylii w czasach panowania króla Rogera II Wielkiego (1130–1154) był ważnym centrum spotkań i wymiany idei. Najsilniejszym ośrodkiem wymiany międzykulturowej i działalności translatorskiej z języka arabskiego na łacinę była Andaluzja, z centrum w Toledo. Po czterech wiekach arabizacji tamtejszy kler umieszczał w modlitewnikach objaśnienia słów łacińskich w języku arabskim. Do Andaluzji przybywali uczeni z całej Europy, aby czerpać z nowych źródeł wiedzy. W XIII wieku, nie bez oporu, zaczynają się rozpowszechniać cyfry indyjskie, zwane „arabskimi”, gdyż zostały przejęte przez Arabów<sup>6</sup>. Chrześcijaństwo i islam mają nie tylko wspólne korzenie religijne (wiara w jedyne-

<sup>3</sup> Nieliczni, którzy przeszli z islamu na chrześcijaństwo albo już byli ludźmi izolowanymi, odsuniętymi na margines życia społecznego, albo stali się takimi po przyjęciu wiary chrześcijańskiej; z całą gwałtownością odsunięci przez swój naród.

<sup>4</sup> Jan Paweł II, V. Messori, E. Sakowicz, *Islam a chrześcijaństwo. Konfrontacja czy dialog?*, Kraków 2001, s. 41.

<sup>5</sup> Wpływy te docierały przez Bizancjum, w znacznie większym stopniu przez muzułmańską Sycylię, a w największym — przez Hiszpanię. Wielką rolę w procesie komunikacji odegrały szlaki. Najbardziej znaczące wpływy zaznaczyły się w okresie od XI do XIII wieku, kiedy na Sycylii, w Barcelonie i Sewilli powstały słynne ośrodki przekładów z języka arabskiego.

<sup>6</sup> M. Ali Amir-Moezzi, *Islam dawny i średniowieczny*, w: *Encyklopedia Religii Świata*, t. 1: *Historia*, F. Lenoir, Y. Tardan-Masquelier (red.), Warszawa 2002, s. 763–764.

go Boga, w prorocstwo i objawienie)<sup>7</sup>, ale także intelektualne. Wielkie dziedzictwo wiedzy greckiej było równie wysoko cenione w świecie islamu jak na Zachodzie. Dzieła Arystotelesa, Platona i ich następców: stoików, pitagorejczyków, neoplatonczyków były studiowane dogłębnie przez muzułmanów i miały duży wpływ na ich myśl teologiczną, polityczną i mistyczną. Osiągnięcia Greków w matematyce, astronomii i optyce zostały szeroko rozpowszechnione przez muzułmanów, a takie nazwiska jak Euklides, Archimedes, Ptolemeusz były tam równie znane jak na Zachodzie. Wyznawcy Mahometa rozwinęli medyczny system Galena.

Różnymi drogami trafiały na Zachód dzieła greckie z dziedziny matematyki, astronomii, astrologii, alchemii, biologii, geografii, medycyny, filozofii, szczególnie myśl Avicenny i Averroesa. Neoplatonizm Avicenny chłonęli mistycy chrześcijańscy, a jego aparat naukowy zapożyczyli m.in. Tomasz z Akwinu i Jan Duns Szkot; z kolei komentarz Averroesa stał się dla Arystotelesa źródłem kontrowersji i dyskusji naukowych. Najnowsze badania naukowe widzą początki scholastyki i rozwój uniwersytetów pod wpływem oddziaływania muzułmańskiego<sup>8</sup>.

## II. METODYKA MISYJNA W ŚREDNIOWIECZU

Szczególne miejsce wśród prekursorów i promotorów kontaktów chrześcijańsko-muzułmańskich zajmuje w tym okresie Rajmund Lull, jeden z największych misjonarzy w historii Kościoła, twórca szczegółowej teorii misjonowania. Najpierw trzeba jednak osadzić jego teorię i metodę misjonowania na tle powszechnie stosowanych metod pracy misyjnej w średniowieczu, aby tym lepiej uwypuklić specyfikę pojęcia misji u Lulla.

Wszystkie wcześniejsze metody prowadzenia misji były pokojowe lub połączone z przymusem<sup>9</sup>. Ta pierwsza polegała na przekonaniu wodza plemienia czy narodu do tego, aby przyjął wiarę chrześcijańską, dając przykład całemu ludowi. Tak było w Polsce, na Węgrzech i w krajach skandynawskich. Stosowano jednocześnie metodę bardziej siłową, zwłaszcza w XI i XII wieku, kiedy książęta niemieccy organizowali wyprawy orężne przeciwko ludom wschodniej Europy. Wobec sprzeczności pomiędzy perswazją a siłą papież, przy współpracy z teologami, wypracowali bardziej szczegółową doktrynę misji. Papież Innocenty IV

---

<sup>7</sup> „Dwudziestu jeden spośród dwudziestu proroków wymienionych w Koranie pojawia się w Biblii. Wyznawcy islamu znają wątki Jakuba, Józefa i Hioba równie dobrze, jak chrześcijanie. Koran ceni szczególnie dzieje Abrahama, Torę Mojżesza, Psalmy Dawida i Ewangelię Chrystusa jako księgi objawione przez Boga. Ten sam anioł Gabriel, który przybył do Maryi i zwiastował jej postanie od Boga, przybył też do Mahometa z nakazem głoszenia Koranu. Wyznawcy trzech religii uważają Abrahama za pierwszego proroka, który otrzymał objawienie [...]. Muzułmanie czczą Jezusa jako proroka i szanują Maryję jako jego dziewiczą matkę. Są świadomi moralnej odpowiedzialności za swe czyny i oczekują Sądneho Dnia wraz z jego konsekwencjami: niebem i piekłem”; cyt. za: Historia świata Islamu, F. Robinson (red.), Warszawa 2001, s. XIX–XX.

<sup>8</sup> Tamże, s. XX–XXI.

<sup>9</sup> Można, więc najogólniej stwierdzić, że w praktyce istniały dwa przeciwstawne stanowiska wobec świata będącego poza Kościołem. Jedni odnosili się do pogan tolerancyjnie, ale byli i tacy, jak Henryk z Suzy żyjący w XIII wieku, którzy zdecydowanie zajmowali stanowisko przeciwne; por. M.T. Zahajkiewicz, Średniowieczna teoria misji, *StPł* XXX: 2002, s. 70.

(1243–1254), przy pełnym poszanowaniu całkowitej suwerenności władców pogańskich, żądał niezbywalnego prawa posyłania wszędzie misjonarzy<sup>10</sup>. W 1249 roku tenże papież wysłał dziesięciu młodych studentów do Paryża na naukę języka arabskiego i innych języków wschodnich. To zainteresowanie podzielali także przełożeni zakonów żebraczych. Nawet poleca się misjonarzom nie korzystania z pomocy tłumacza, gdyż wówczas słowo misjonarza może zostać źle zrozumiane. Ale, aby głosić Ewangelię Saracenom, pisze dominikanin Wilhelm z Trypolisu do przyszłego papieża Grzegorza X, nie wystarczy zrezygnować z przemocy i uczyć się ich języka; trzeba jeszcze przez pogłębione studium Koranu, przesiąknąć kulturę i doktrynę islamu<sup>11</sup>. Wilhelm podaje w swoim dziele, że na terenie zajętym przez krzyżowców udało mu się z pomocą Bożą ochrzcić 1000 Saracenów<sup>12</sup>.

Wojna była usprawiedliwiona tylko w przypadku zakazu głoszenia kazań i złego traktowania misjonarzy i miała na celu wyłącznie otwarcie kraju na Ewangelię, a nie zmuszanie jego mieszkańców do zmiany wyznania<sup>13</sup>. Takie stanowisko prezentował Tomasz z Akwinu: *Nie powinno się pogan zmuszać do wiary, gdyż wiara jest aktem woli. Jednak mogą być zmuszeni, o ile to się da, przez wiernych, aby nie przeszkadzali w szerzeniu wiary, czy to przez rzucanie obelg, czy szkodliwe przekonywanie, czy nawet jawne prześladowanie. Oto dlaczego wierzący w Chrystusa często prowadzą wojnę z niewiernymi; nie dlatego by ich siłą zmuszać do wierzenia [...], lecz po to, by zmusić ich do niestawiania przeszkód wierze Chrystusowej*<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> Odtąd raczej postępowano w ten sposób, że papież wysyłał franciszkanów i dominikanów z listami do saraceńskich sułtanów. W pismach tych byli oni wzywani do nawrócenia. Papież spodziewał się, że pouczenie o dogmatach wiary wywrze na nich wrażenie i przywiedzie ich do nawrócenia. Dopiero pełne szyderstwa odpowiedzi sułtanów uświadomiły, że obrano fałszywą drogę. Tak, że nie pozostało nic innego jak zwrócić się bezpośrednio do szerokich mas. Jednak także i tu doświadczone ciężkie rozczarowań. Pierwsi męczennicy w Maroku (1216), Tunisie (1225) i w Ceucie (1227) nie liczyli, że spotka ich fanatyzm religijny i surowe prawa przeciw odstępcom od wiary. Regularna misja Słowa nie przynosiła rezultatów, mimo to nie zaniechano misji, szukając nowych dróg.

<sup>11</sup> A. V a u c h e z, Chrześcijananie wobec niechrześcijan, w: Historia chrześcijaństwa, t. 5, J.-M. Mayer, Ch.-L. Pietri, A. Vauchez, M. Venard (red.), Warszawa 2001, s. 602.

<sup>12</sup> L. L e m m e n s, Die Heidenmissionen des Spätmittelalters. Festschrift zum siebenhundertjährigen Jubiläum der Franziskanermission (1219–1919), Münster in Westf. 1919, s. 96.

<sup>13</sup> W związku z relacją idei krucjaty do misji podjęto w XIII wieku refleksję na temat charakteru działalności misyjnej. Stwierdzono m.in., że niewierni posiadają pełnoprawnie zajmowane ziemie i nie powinni nawracać się na chrześcijaństwo w celu zachowania swoich ziem. Z drugiej jednak strony, ponieważ Chrystus, jako Bóg, ma władzę nad wszystkimi ludźmi, tak samo wikariusze Chrystusa na ziemi, a więc Piotr i jego następcy, muszą wziąć na siebie tę odpowiedzialność. Chrześcijananie i niewierni są owcami Chrystusa poprzez stworzenie, mimo, że nie wszyscy pozostają w owczarni Kościoła. Papież może karać nie tylko chrześcijan naruszających prawo Ewangelii, lecz także niechrześcijan, którzy by nie przestrzegali prawa natury. Równocześnie jednak papież stwierdził niezbywalne prawo Kościoła rzymskiego do wysyłania swoich kaznodziejów na ziemie misyjne. Gdyby niewierni nie chcieli ich przyjąć, odwołanie się do siły i świeckiego ramienia uważane było za całkowicie zgodne z prawem, pod warunkiem, że tak zarządził papież. Papież mógł, więc wyrazić zgodę na działania wojenne, nie po to by pozwolić na przymusowe nawracanie, jako takie nie do przyjęcia, lecz by otworzyć te ziemie na kaznodziejstwo chrześcijańskie, a także, by bronić każdego chrześcijanina przed ewentualnymi prześladowaniami; por. A. V a u c h e z, jw., s. 598–600.

<sup>14</sup> Wypowiedź Akwinaty cytowana za M.T. Z a h a j k i e w i c z e m, jw., s. 70.

### III. KRUCJATY A MISJE ZAKONÓW ŻEBRACZYCH WŚRÓD MUZUŁMANÓW

Przełomowym wydarzeniem w kontaktach muzułmańsko-chrześcijańskich były wyprawy krzyżowe. Dzięki krucjatom wyrobiono sobie na Zachodzie dokładniejszy pogląd na islam, którego doktrynę znano tylko z *Risali*, apologetycznego dzieła opracowanego w Bagdadzie przez arabskojęzycznego chrześcijanina. W połowie XII wieku Piotr Venerabilis (1094–1156) zlecił tłumaczenie Koranu na łacinę, które posłużyło mu do zwalczania islamu w traktacie *Przeciw Saracenom*.

Jednak trzeba pamiętać, że celem wypraw krzyżowych nie było nawracanie muzułmanów<sup>15</sup>. Niepowodzenia militarne tych wypraw prowadziły w konsekwencji do powstania nowej metody misyjnej. Już Piotr Venerabilis występował przeciw wyprawom krzyżowym i głosił, że nie należy wyruszać z mieczem na spotkanie z islamem, lecz uzbroić się w Ducha i Miłość.

Przełom, który nastąpił w XIII wieku, w czasach wielkiej obojętności wobec misyjnych zadań Kościoła, związany był z działalnością nowo powstałych zakonów żebraczych: franciszkanów i dominikanów. Reprezentowany przez nie nurt odnowy i przebudzenia duchowego zaowocował silnym pragnieniem podzielenia się wyznawaną wiarą z poganami. Celem tych zakonów była w jednym słowie: misja i to misja zarówno skierowana do chrześcijan (misje ludowe) jak i niechrześcijan (do pogan). Św. Franciszek dał w swojej regule wszystkim braciom pozwolenie, aby jako misjonarze udali się do Saracenów<sup>16</sup>. On sam jako misjonarz wyruszył w 1219 do Egiptu<sup>17</sup>.

---

<sup>15</sup> Wbrew niektórym hipotezom, bezpośrednim celem wypraw krzyżowych nie było z punktu widzenia Kościoła, nawracanie niewiernych, lecz wyzwolenie i obrona miejsc świętych chrześcijaństwa, które muzułmanie niesłusznie zagarnęli. W XII wieku papieżstwo pozostawiło troskę o rozwój kontaktów religijnych z islamem zasadniczo Kościołom wschodnim, które dysponowały potrzebną wiedzą, zdobytą w otaczającym środowisku.

<sup>16</sup> Jednak najbardziej chodziło o muzułmanów, którzy znajdowali się bezpośrednio u bram chrześcijaństwa, a nawet w samej Europie; jako Maurów w Hiszpanii oraz w dawnej chrześcijańskiej Afryce Płn. A nawet można ich było znaleźć niedaleko stolicy Europy chrześcijańskiej — Rzymu, w pld. Italii i na Sycylii, gdzie osiedlił ich w latach 1221–1223 w charakterze wojska najemnego, cesarz Fryderyk II.

<sup>17</sup> Przykładem tego nowego podejścia według zasady *verbo et exemplo* był św. Franciszek z Asyżu. Od 1212 lub 1213 roku na próżno usiłował on udać się do Syrii, a następnie do Maroka, gdzie w 1216 roku pięciu jego towarzyszy zginęło śmiercią męczeńską. Jednak podczas pierwszej wyprawy rozbił się statek i Franciszek musiał powrócić do Europy. Już rok później spotykamy go w Hiszpanii wśród Maurów. Choroba odwiodła go jednak od pracy misyjnej i znów wraca. Sześć lat później Franciszek osiąga ostatecznie swój cel. W 1219 przyłączył się do piątej wyprawy krzyżowej w Damietcie, w Egipcie, i tam nie zważając na przedsięwzięcia militarne chrześcijan, które zdaje się traktował sceptycznie, udał się do obozu sułtana Malika al-Kamila i zaproponował mu, żeby poddano go próbie ognia, by w ten sposób mógł dowieść wyższości wiary chrześcijańskiej nad islamem. Ponieważ Franciszek nie znał arabskiego, dlatego żołnierze nie mogli odgadnąć jego pokojowych zamiarów. Franciszek powtarzał nieustannie wołając to samo słowo: Sułtan!, aż został dopuszczony przed sułtana. Malik al-Kamil, który zdołał zrozumieć nieszkodliwość tej niepozornej postaci, kazał go pod osłoną militarną odprowadzić do obozu krzyżowców. Przedsięwzięcie św. Franciszka nie było odosobnione. Także inni wierzyli, że bezpośredni wpływ na sułtana stanowi najbezpieczniejszy środek w misji saraceńskiej do osiągnięcia celu. Jednak nikt więcej nie poszedł w ślady Franciszka. Założyciel zakonu franciszkanów, który pałał chęcią przekazania swej wiary poganom, by ich ten sposób zbawić, doznał

Także św. Dominik nosił się bardzo wcześnie z myślą misjonowania wśród Saracenów. Nawet wówczas, kiedy angażował się przeciwko heretykom w Langwedocji, w dalszym ciągu pragnął oddać życie i duszę za nawrócenie Saracenów. Tak samo król Ludwik Święty, podczas pobytu w Ziemi Świętej, po klęsce i niewoli w Egipcie (1250–1254) wielokrotnie wyrażał troskę o nawrócenie na wiarę chrześcijańską jak największej liczby muzułmanów, przede wszystkim poprzez wykup i ochrzczenie niewolników. Nawracanie muzułmanów na chrześcijaństwo z pewnością nie jest czymś masowym w XIII wieku, jednak zjawisko to nabrało pewnego znaczenia w Ziemi Świętej, gdzie nawróceni z islamu odegrali istotną rolę w armii krzyżowców. Pierwotnie krzyżowcy uważali, że nawrócony na chrześcijaństwo saraceński niewolnik stawał się człowiekiem wolnym. Kiedy jednak ich liczba wzrosła, problem równości pojawiał się w nowym świetle. Zasadniczo dokumenty potwierdzają, że w praktyce nawrócenie na religię chrześcijańską pozwalało saraceńskim niewolnikom na uzyskanie wolności.

#### IV. PODSTAWY TEOLOGICZNE POD NOWĄ METODĘ MISYJNĄ

Po wielu staraniach uwierzono w XIII wieku, że znaleziono odpowiednią metodę. Uznano, że dla osiągnięcia celu trzeba pozyskać wykształconych i uczonych wśród muzułmanów: Rajmund Lull wierzył nawet, że nawrócenie jednego uczonego Saracena pociągnie za sobą 1000 Saracenów. Zauważono, że muzułmanie mają upodobanie w dyskusowaniu. Dominikanin św. Rajmund z Peñafort (ok. 1180–1275) w dziełku *Memorandum* radzi ówczesnemu generałowi dominikanów, aby nie zaniechał misji; natomiast Tomasza z Akwinu uproszono o napisanie pomocnego dzieła dla „nawrócenia pogan”. Tak powstała w 1268 r. *Summa contra Gentiles*, w której Tomasz z racji postawionego sobie celu misyjnego nie oparł się na autorytecie Pisma Świętego, lecz na rozumie i logice. Dzieło dominikańskiego teologa pt. *Summa contra Gentiles* miał być podręcznikiem apologetyki dla misjonarzy misji saraceńskiej. Dialog i posłannictwo łączą się tu ściśle ze sobą. Tomasz podejmuje się w swoim dziele, celem głoszenia orędzia misyjnego wobec muzułmanów, stworzenie ogólnej koncepcji chrześcijańskiej nauki wiary i uzasadnienia jej z naturalnego punktu widzenia. Ponieważ chrześcijanie i muzułmanie dla odróżnienia wiary prawdziwej od fałszu, nie mają wspólnego Pisma Świętego, Akwinata zwraca się do wrodzonego każdemu człowiekowi, naturalnego poznania rozumowego<sup>18</sup>. Skoro wiara może się wypowiedzieć na temat całości dzieła stwór-

roczarowania, lecz potrafił wyciągnąć naukę ze swej porażki: ponieważ w pierwszej regule, którą napisał w 1221 roku, i która najlepiej odzwierciedla jego myśl, nie ma już mowy o dążeniu do męczeństwa, czego sam próbował w 1219 roku, ani o kontrowersjach doktrynalnych, mogących jedynie wywołać wrogie reakcje ze strony muzułmanów i popchnąć ich do prześladowań. W rozdziale XXI, poświęconym „tym, którzy udają się do Saracenów i innych niewiernych zaleca następującą postawę: „Bracia, którzy się tam udają, swoją duchową rolę mogą widzieć dwojako: albo nie wszczynać procesów ani dysput, podporządkować się każdej istocie ludzkiej ze względu na Boga i jedynie wyznawać, że są chrześcijanami; albo też, jeżeli uznają, że taka jest wola Boga, mogą głosić Słowo Boże, aby poganie uwierzyli w Wszechmogącego Boga, Ojca i Syna i Ducha Świętego, w Syna odkupiciela i zbawiciela, by ochrzczili się i stali chrześcijanami”; por. Regula non bullata (pierwsza reguła — 1221), 16,1–6.

<sup>18</sup> H. Birkle, Człowiek w poszukiwaniu Boga: Problem różnych religii, Poznań 1998, s. 48–50.

czego (*analogia entis*), to istnieje też jakieś jej powiązanie z elementami prawdy, postrzeganymi przez niechrześcijan w ramach stworzenia jako takiego. Rozum i objawienie pozostają we wzajemnym odniesieniu względem siebie, a jednocześnie różnią się istotnie. Wspólna podstawa stwórczego, naturalnego przeznaczenia człowieka umożliwia Tomaszowi zbudowanie modelu teologicznego dialogu, który ma służyć spotkaniu i prowadzeniu dysputy z innowiercami, zwłaszcza z muzułmanami. Wzajemne przyporządkowanie łaski i natury tworzy pewien model dialogu, który pozwala określić odniesienie i jednocześnie różnicę pomiędzy wiarą chrześcijańską a religiami poza chrześcijańskimi.

Także drugie jego pismo *De rationibus fidei contra Saracenos* było kierowane do misjonarzy, którzy mieli podjąć dysputę z uczonymi islamu. Jednak Tomasz z Akwinu dojrzał niebezpieczeństwo dla dysputującego misjonarza, gdy ten popadał w niebezpieczeństwo udowodnienia wiary za pomocą przekonywujących argumentów, co zresztą jest niemożliwe, gdyż wiara przekracza racje rozumu ludzkiego. Stąd nie należy się jedynie ograniczyć do obrony wiary. Trzeba też za pomocą argumentów rozumowych wykazać, że to, w co wierzymy, nie jest fałszywe.

## V. MIT RAJMUNDA LULLA

Tym, który podjął wielki plan pozyskania muzułmanów na drodze rozumowej argumentacji wiary był Katalończyk Rajmund Lull (1232–1316). Należy on do najbardziej uniwersalnych postaci i umysłów całego średniowiecza. Wielki duchem, jeden z genialnych ludzi, którzy okazali się niezwykle inspirujący dla potomnych. Jednym z najbardziej znanych jego uczniów był Mikołaj z Kuzy, który przejął i opracował niektóre z jego idei.

Nosił też w sobie charakterystyczne cechy epoki i narodu — epoki wypełnionej duchowym niepokojem, która zrodziła *Boską Komedię*. Był również duchem samotniczym, którego myśli wyprzedzały znacznie horyzonty większości swoich współczesnych. Krążyły o nim różne legendy, że był magikiem i alchemikiem. On sam określał się fantastą i szaleńcem, ponieważ w sercu był świętym. Człowiek o genialnej pracowitości, który wszystko, co stworzył, przeżył jako dzieło Boże. W rzeczywistości nie nazywał się Llull (pisane wtedy Lull), ale Ramon Amat, jak jego ojciec, któremu nadano w królestwie aragońsko-katalońskim przydomek Llull, co tłumaczy się jako „chwast”, „wichrzyciel”. I rzeczywiście ojciec był bojownikiem, który z królem Jakubem I zdobył Majorkę i został sownie obdarowany przez króla posiadłościami. Jego syn Rajmund rósł na dworze, zaprawiany w poezji i sztuce rycerskiej. W królestwie chrześcijańskie, muzułmanie i żydzi żyli obok siebie pokojowo. Rajmund został wychowawcą synów królewskich i przełożonym dworzana. O „Doktorze oświeconym” (*doctor illuminatus*), zwanym przez Ramona Sugranyesa „doktorem misji” wielu nie wie więcej, niż podaje legendarna anegdota o jego nawróceniu<sup>19</sup>. To on stworzył pierwszą nowoczesną metodę misyjną. Idea

---

<sup>19</sup> Na życzenie Kartuzów z Vauvert Rajmund opowiadał w języku łacińskim historię swojego życia. Był całkiem zwykłym światowym człowiekiem, może o gorącym sercu, który chętnie cieszył się swoim

tolerancji, która stała się ostatecznym wnioskiem, doprowadziła go do przekonania, że misje muszą polegać na przekonywaniu. Jego celem było stworzenie płaszczyzny zrozumienia między chrześcijaństwem, judaizmem i islamem oraz rozwiązanie istniejących między nimi różnic. W swojej siedmiotomowej encyklopedii *Libre del contemplacio en Deu* Lull przekazuje ideę, że przez kontemplację, prawda religii chrześcijańskiej zostanie objawiona wszystkim ludziom<sup>20</sup>. W każdym ze swoich dzieł Lull starał się pokazać, że wiara i intelekt muszą pracować razem, aby uzasadnić, że chrześcijaństwo jest prawdziwą religią. Co w rzeczywistości wiemy o tej najznakomitszej postaci misji XII i XIII wieku?

## VI. BOŻY TRUBADUR Z MAJORKI

Lull był osobowością niezwykle złożoną, sam narzekał, że jest niewłaściwie rozumiany. Błogosławiony Rajmund Lull urodził się 1232 r. w Las Palmas de Majorka na największej z wysp Balearów — Majorce. Na pięć lat przed jego narodzeniem, Majorka została uwolniona spod panowania muzułmanów, którzy rządili tam przez ponad cztery stulecia. Rajmund wyrastał w Las Palmas de Majorka w społeczeństwie trzech religii, gdzie muzułmanie, żydzi i chrześcijanie żyli obok siebie pokojowo. Do 30 roku życia Rajmund zaprawiany w poezji i sztuce rycerskiej prowadził życie dworskie, życie barwne w przygody, dostarczające bogatego materiału na zajmującą powieść. Był nauczycielem następcy tronu Jakuba II, późniejszego króla Majorki i przełożonym urzędników dworskich. W późniejszym opisie swego życia z prostotą dorównującą ścisłości, w *Disputatio clerici et Raymundi phantastici*, pisał m.in.: *Byłem człowiekiem żonatym, ojcem rodziny, majątnym, lubieżnym i światowym. Wyrzekłem się tego wszystkiego z własnej woli, ażeby móc czcić Boga, służąc dobru wspólnemu i sławić naszą świętą wiarę. Pojmany, więziony i biczowany za wiarę, pracowałem przez pięć lat nad rozbudzeniem przywódców Kościoła i chrześcijańskich książąt w interesie dobra wspólnego. Jestem już stary i schorowany, ale przyświeca mi ten sam cel, któremu pozostanę wierny aż do śmierci, jeśli taka będzie wola Boga.*

życiem. Zresztą radość była stałym elementem dojrzałego i nawróconego Rajmunda. Do nawrócenia doszło w następstwie przerażającej wizji Chrystusa ukrzyżowanego, tak wzruszającej, że Lull początkowo broni się przed jej przyjęciem. Píše: Pewnego wieczoru Rajmund siedział obok swojego łóżka i chciał w swoim ojczystym języku stworzyć pieśń na cześć Damy, którą kochał szaleńczą miłością. Ale zaledwie napisał parę wersów, spojrzał do góry i zobaczył po swojej prawicy naszego ukrzyżowanego Pana Jezusa Chrystusa. Wizja napełniła go lękiem. Odłożył wszystko na bok i położył się do łóżka, aby zasnąć. Jednak ucieczka Rajmunda w sen na nic pomogła. Wizja Chrystusa powtórzyła się jeszcze cztery razy, zawsze wtedy, gdy usiłował dokończyć swój wiersz. Po ostatniej, piątej wizji, nie udało się już więcej ucieczka w sen i towarzyszyła mu do rana przerażająca i bezsenna noc, ponieważ pozostał z pytaniem, cóż oznaczało to widzenie. W końcu Rajmund dochodzi do przekonania: Bóg chciał, aby on całym sercem, całym swoim istnieniem oddał się na służbę Chrystusowi. Teraz nie tyle męczyła go myśl o rezygnacji z dotychczasowego, przyjemnego życia, co świadomość bycia niegodnym takiej służby. U głęboko religijnego Rajmunda jednak szybko dochodzi do głosu jego rycersko dynamiczna działalność i stawia sobie i Bogu pytanie, cóż mógłby uczynić dla Niego; por. E. Lorenz, *Die Kunst, sich in Gott zu verlieben*, Freiburg im Br. 1985, s. 13–14.

<sup>20</sup> A. Schimmel, Lull, Ramon, w: ERI, t. 9, s. 52.



Dworsko-rycerskie wychowanie Rajmunda odcisnęło wyraźne piętno na charakterze jego późniejszej działalności po nawróceniu. Był bez wątpienia człowiekiem radosnym, otwartym na świat, zażywającym przyjemności życia, „homme du monde”, ale również „homme à femme”. Zawarcie małżeństwa z Blanką Picany, z którą miał dwójkę dzieci, we wrześniu 1256 r. wydaje się nie oznaczało większej zmiany w życiu. Nadal pozostawał uwodzicielem kobiet, poetą podbijającym ich serca. Legenda mówi, że ożeniono Rajmunda, aby usatkwować go życiowo, jednak bezskutecznie. Jak przystoi na prawdziwego trubadura zakochał się pewnego dnia bez reszty w pięknej kobiecie, jak Petrarca w swojej Laurze, czy Dante w Beatrycze. Oczywiście ukochana była już zamężną kobietą. Rajmund zamiast uszlachetnić się przez swoją niespełnioną miłość, prześladowa swoją piękną, gdziekolwiek tylko przebywa. Jako dumny rycerz galopuje nawet na rumaku przez portal kościelny, aby zaskoczyć wybraną, w chwili, gdy w kościele odbywała się akurat Msza Święta. Jego piękna dama, dostrzega, że jej modlitwy w żaden sposób nie przywodzą go do rozsądku i decyduje się na ostateczność: Sprowadza swego adoratora w miejsce ukryte i tam obnaża przed nim swoje piersi, zniszczone przez trąd. To przeżycie „vanitas” wstrząsnęło nieokiełznanym Rajmundem tak głęboko, że przygotowało jego nawrócenie<sup>21</sup> w 1263, opisane po katalońsku w biograficznym poemacie *Lo desconhort* (1300). Odtąd następnych 50 lat swego życia poświęca nawracaniu muzułmanów i żydów. Pozostał dalej rycerzem na służbie Chrystusa<sup>22</sup>.

Początkowo pociągali go dominikanie, jednak, kiedy jego plany nie znalazły u nich zainteresowania, zwrócił się do franciszkanów i został tercjarzem franciszkańskim. Prawdopodobnie jako samouk posiadał głęboką znajomość języka i kultury arabskiej. Niestrudzenie usiłował pozyskać królów Aragonii, Francji, Cypru i Sycylii, władców republik morskich Genui, Pizy, Wenecji i papieży, a w końcu ojców soboru w Wienne (1311–1312) dla swojego programu misyjnego<sup>23</sup>, wskazując na konieczność znajomości języka i kultury oraz pozyskiwania nowych wiernych w duchu poszanowania ich odmienności kulturowej. Świadomy, że misje mogą być zrealizowane jedynie w akceptacji innych języków i kultur, podjął studia filozofii arabskiej, chrześcijańskiej teologii, medycyny i języka arabskiego w klasztorze Santa Marta La Real, a w następnych latach uzyskał stopień „magister artium” na paryskiej Sorbonie. Dobrze poznał ówczesne systemy filozoficzne i teologiczne.

W 1276 r., wraz z podobnie myślącymi franciszkanami, założył na Majorce akademię misyjną w Miramar, w której uczono języków orientalnych. Wielokrotnie udawał się do Afryki Północnej, na Sycylię i Cypr, gdzie głosił kazania misyjne i dyskutował z teologami muzułmańskimi. Również jego działalność dydaktyczna w Paryżu i Montpellier miała służyć pozyskiwaniu nowych wiernych na drodze przekonywania argumentami rozumowymi. Zdecydowanie polemizuje z dominującym averroizmem łącińskim. Według tradycji zmarł śmiercią męczeńską ukamie-

<sup>21</sup> E. Lorenz, jw., s. 12.

<sup>22</sup> Anegdota owiana legendą mówi nam o okolicznościach nawrócenia. Pod wpływem przeżycia wyrzekł się dotychczasowej światowej przeszłości ze względu na towarzyszące jej moralne zdrożności i rozpoczął życie kontemplacji i pokuty. Odtąd postanowił się poświęcić bez reszty misjom.

<sup>23</sup> S. Neill, *Geschichte der christlichen Missionen*, Erlangen, 1990, s. 97.

nowany przez muzułmanów w Bougie, choć istnieją świadectwa mówiące o jego powrocie na Majorę. Lull, który od momentu swego nawrócenia oddał się bez reszty dialogowi między islamem, a chrześcijaństwem zginął z rąk fanatycznych muzułmanów. Tym samym należy on do grona męczenników chrześcijańsko-muzułmańskiego dialogu międzyreligijnego. Lull przeliczył się w swojej optymistycznej wizji nawrócenia muzułmanów<sup>24</sup>.

## VII. WSZECHSTRONNOŚĆ LITERACKA

Wszechstronna działalność literacka Lulla (od 1270 r.) znajdowała odpowiednik w bogactwie pism i poruszanej problematyce. W jego spuściźnie literackiej znajduje się około 300 dzieł, które obejmują prawie wszystkie dziedziny wiedzy i gatunki literackie: autobiografia, liryka, powieść, analiza teoretyczna. W życiu Rajmund był księciem, rycerzem, pustelnikiem, teologiem, misjonarzem, kaznodzieją i mistykiem. W jego dziełach pisanych w języku łacińskim, katalońskim<sup>25</sup> i arabskim, znajduje odzwierciedlenie nie tylko kultura rycersko-dworska i teologiczna, ale także kultura muzułmańska, w takiej postaci, w jakiej utrwaliła się ona na Majorce.

Z perspektywy teologiczno-filozoficznej najbardziej znaczące jest dzieło *Ars generalis ultima* (1303–1308), w którym przedstawił wizję uniwersum i jego struktury w odniesieniu do Boga, do którego prowadzą wszelkie prawdy i z którego można je wywieść. *Ars generalis* miała być ogólną nauką dla wszystkich nauk. Ponieważ miała ona przedstawić prawdy obiektywne, powinna być poznana rozumowo zarówno przez żydów i chrześcijan, jak i muzułmanów. Lull przedstawił Kosmos w 9 hierarchicznych stopniach, a w alfabetycznej kolejności zawarł zasady wszechświata.

## VIII. POEZJA MISTYCZNA

Perłą liryki określono *Libre d'amic et d'amat* (Księga o przyjacielu i umiłowanym) z 1281 r, która stanowi samoistną i końcową część powieści utopijnej *Blanquerna*<sup>26</sup>. Jest to jedno z najwspanialszych dzieł mistyki katalońskiej z wyraż-

<sup>24</sup> Prawdopodobnie istnieją opatrnościowe granice rozkrzewiania wiary i misjonowania religijnego i trzeba odnaleźć się w wyzywającej rzeczywistości pluralizmu światów. Niektórzy ze znaczących Ojców Kościoła dali nam tego przykład. I tak Jan Damasceński działał na dworze kalifa i za jego zgodą napisał tam dla Kościoła Wschodniego ważne dzieło w obronie Ikon; por. G.-K. Kaltenbrunner, Vom Geist Europas. Landschaften-Gestalten-Ideen, Asendorf 1987, s. 104–105.

<sup>25</sup> Dzięki nadzwyczajnym zdolnościom językotwórczym Lulla język kataloński — wcześniej niż inne języki narodowe — uzyskał leksykalną i syntaktyczną możliwość wyrażania myśli naukowej.

<sup>26</sup> Krótkie poematy prozą (365 aforyzmy) odsyłają do miłosnego dialogu trubadurów i kontynuują tradycję *Pieśni nad Pieśniami*, z pominięciem słownictwa erotycznego. Żyjąc jako pustelnik, Blanquerna każdy dzień roku przyporządkowuje odpowiedniemu aforyzmowi o przyjacielu (kataloński *Amic* — „człowiek”) i umiłowanym (kataloński *Amat* — „Bóg”). Doświadczenie mistyczne obejmuje całego człowieka: jego siły wyobraźni, rozumu i woli. Celem jest coraz doskonalsze oczyszczenie duszy i ostateczne zjednoczenie w miłości, w którym jednak Bóg i człowiek pozostają istotowo różni (*diverses*

nym wpływem poezji sufickiej. W tej powieści wyraża się najpełniej stosunek i zrozumienie islamu. Lull sławi wiarę muzułmańską w jedność Boga, którą uważa za fundament wzajemnego zrozumienia trzech religii „Abrahamowych”. Uznaje znaczenie sufijskiej praktyki dhikr (*recollection of God*) i opisuje ją jako pożyteczny etap na drodze do Boga. W końcu wyraża opinię, że muzułmanie są bliżej chrześcijan niż inni niewierzący, ponieważ przyjmują dziewicze poczęcie Maryi. Z drugiej strony Lull był bardzo krytyczny wobec niektórych zwyczajów islamskich: zmysłowy charakter raju, poligamia.

## IX. ZAŁOŻENIA STRATEGII MISYJNEJ

W wyniku nawrócenia Rajmund sformułował program działalności misyjnej, który zakładał najogólniej nawrócenie muzułmanów na wiarę chrześcijańską na drodze przyjacielskiego poznania, studium ich religii i porozumienia się w języku arabskim. Całą jego teologię i metodykę misyjną można sprowadzić do trzech punktów:

1. Przepowiadanie wiary niechrześcijanom, zwłaszcza muzułmanom.

2. Prezentacja i uzasadnienie treści wiary chrześcijańskiej w książkach i traktatach w sposób zrozumiały dla niechrześcijan. W zamierzeniu Lulla miało to być najlepsze na świecie dzieło przeciw błędom innowierców, które pisał w różnych wariantach przez całe swoje życie. Jego całościowy dorobek liczy 27 000 stron. Najnowsze bibliografie wyliczają 246 tytułów, w których zawarta jest cała jego teologia i metodologia misyjna<sup>27</sup>.

3. Zakładanie kolegiów dla formacji naukowej misjonarzy i potrzeba nauczania w nich języka arabskiego. Nie tylko sam opanował znakomicie ten język, ale podejmuje starania u królów i papieży, aby zakładali klasztory, w których mnisi uczyliby się języków orientalnych i studiowali naukę o misjach. 10 lat po założeniu Akademii Misyjnej na Majorce, jego dalsze prośby u papieża Honoriusza IV zaowocowały założeniem Kolegium języków orientalnych w Paryżu (1285). Pod koniec życia wyniku nieustannych starań Rajmunda, kanon IX soboru w Wienne postanawiał utworzenie pięciu kolegiów przy ówczesnych wielkich uniwersytetach: w Rzymie, Bolonii, Paryżu, Oxfordzie i Salamance. Kanon precyzował, że nauczanie obejmie język arabski, hebrajski, syryjski i grecki. Prawdopodobnie postanowienia te nigdy nie weszły w życie. Jednak niewątpliwą zasługą Lulla było uzyskanie od najwyższych autorytetów kościelnych dekretu, który uznawał, że do głównych zadań papieża zalicza się także obowiązek rozkrzewiania wiary wśród innowierców, oraz uznanie, że misjonarz nie może skutecznie podjąć swego zadania bez znajomości języka misjonowanego kraju. Językiem współczesnym program ten można wyrazić następująco: Dialog-apostolat pracy-wykształcenie

---

*coses*); por. J u a n T o u s, Lull Rajmund, w: Leksykon Mistyki, P. Dinzelbacher (red.), Warszawa 2002, s. 169.

<sup>27</sup> Z życia Lull nie miał sukcesów. Jego oryginalne idee, wyprzedzające jego czas, zostały zrealizowane dopiero później. I choć czuł się niegodnym otrzymanego zadania, to coraz jaśniejsze było jego przekonanie o potrzebie takiego dzieła.

naukowe misjonarzy. Przygotowanie naukowe misjonarzy do dziś stanowi nieodzowny warunek owocnego dialogu i apostołatu pracy. Założenia programowe jego teorii działalności misyjnej opierały się na rozległych studiach kulturowych i religijnych oraz językowych. Ich celem było wypracowanie skutecznej koncepcji komunikacji misyjnej z islamem, która także w czasach późniejszych nie znalazła sobie równych.

Najważniejszym przesłaniem jego metody misyjnej było głoszenie wiary nie środkami materialnymi, lecz za pomocą broni duchowej (*armis spiritualis*). Jak bardzo myśl Lulla była nowoczesna, pokazuje jego postulat ponownego zjednoczenia Kościołów chrześcijańskich, jako konieczny warunek owocnego przepowiadania wiary. Rozłam chrześcijan jest bowiem powodem wielkiej nieufności innowierców wobec nauki chrześcijańskiej<sup>28</sup>.

## X. PREKURSOR KONGREGACJI ROZKRZEWIANIA WIARY

Rajmund Lull zaproponował także ustanowienie w Rzymie pod zwierzchnictwem kardynała, Centrali misyjnej dla kierowania misyjną działalnością Kościoła. W tym celu wysłał petycję do papieża Celestyna V (1294) i Bonifacego VIII (1295). Ostatecznie jego idea została zrealizowana dopiero za papieża Grzegorza XV, który założył w 1622 r. Kongregację Rozkrzewiania Wiary. Projekt kościelnej Centrali misyjnej był na owe czasy całkiem nowatorski i odpowiadał politycznemu rozpadowi Europy<sup>29</sup>. W tej sytuacji Kościoła i Europy stworzenie centralnej Kongregacji Misyjnej w rękach papieża wydawało się potrzebą chwili.

## XI. ZAŁOŻENIE METODOLOGICZNE

Lull jako polihistor podjął próbę stworzenia systemu logicznego obejmującego wszystkie dziedziny wiedzy. Nawet skonstruował maszynę logiczną służącą do otrzymania rozmaitych kombinacji pojęć. W dziele *Wielka Sztuka (Ars Magna generalis ultima)* napisanym przeciw błędom awerroistów i muzułmanów daje wykład metody, która ma prowadzić do odciążenia awerroistów i muzułmanów od błędów. Muzułmanie odrzucają chrześcijańskie objawienie, awerroiści w oparciu o przesłanki filozoficzne, nie godzą się brać go pod uwagę. Filozofię i religię dzieli, więc przepaść; pierwsza argumentuje wyłącznie w imię rozumu, druga posiłkuje się metodą pozytywną, to znaczy mówi w imieniu danych objawionych,

<sup>28</sup> J. Metzler, Wegbereiter und Vorläufer der Kongregation. Vorschläge und erste Gründungsversuche einer römischen Missionszentrale, w: Sacrae Congregationis de Propaganda Fide. Memoria Rerum, J. Metzler (red.), t. I/1. 1622–1700, Rom – Freiburg – Wien 1971, s. 41.

<sup>29</sup> Na przełomie XII i XVII wieku idea Świętego Cesarstwa Rzymskiego nie spajała już więcej rozmiągających się dążeń narodowych państw europejskich. Także idea krucjaty nie potrafiła zatrzymać tego procesu. Całkowite niepowodzenie krucjat stało się oczywiste w 1291 r. wraz z utratą wszystkich posiadłości lądowych na Bliskim Wschodzie. W myśl założeń średniowiecza powołani przez Boga do obrony Kościoła cesarz, królowie i książęta zawiedli. Brakowało im chęci rozszerzania wiary, może z wyjątkiem świętego króla Francji Ludwika X, który poważnie traktował zadanie rozszerzenia wiary.

które uznaje na początku za fakt i z których następnie wyprowadza wnioski. Otóż jest oczywiste a priori, że musi być możliwe ustalenie zgody między tymi dwiema naukami. Teologia jest matką i mistrzynią filozofii; musi, więc między nimi zachodzić taka sama zgodność, jaka zawsze występuje między przyczyną a skutkiem<sup>30</sup>. I choć istniała już wcześniej konieczność pracy apologetycznej celem pozyskania niewiernych (Rajmund Martin, św. Tomasz z Akwinu, Roger Bacon<sup>31</sup>), to dopiero u Rajmunda Lulla stanowiła ona prawdziwy rdzeń całej jego doktryny.

## XII. METODA EWANGELIZACJI

Metoda ewangelizacji Rajmunda Lulla była związana z licznymi wysiłkami, które miały za cel nawrócenie muzułmanów i żydów. Pisał: *Ponieważ my wszyscy mamy tylko jednego Boga i Pana, przeto również my wszyscy razem powinniśmy posiadać jedną wiarę i religię, mianowicie świętą wiarę chrześcijańską*. Dla Lulla zasadnicze znaczenie w dyskursie chrześcijańsko-muzułmańskim było przedstawienie centralnych chrześcijańskich prawd wiary: Trójcy Świętej i Wcielenia na drodze argumentacji rozumowej, metafizyczno-spekulatywnej. Jego filozofia bazowała na tajemnicy Trójcy Świętej: trzy władze duszy odzwierciedlają zasadę trynitarną. Lull usiłował zredukować całą wiedzę do pierwszych zasad, aby ustanowić doskonałą jedność, charakteryzującą strukturę wszechświata. Dlatego Rajmund ciągle odwołuje się do rozumu, bo *niewierzący nie martwią się zapatrywaniami wierzących, lecz jedynie uwzględniają racje rozumu*. Heretycy podobnie jako muzułmanie akceptują argumentację rozumową. I właśnie w oparciu o rozum Lull był przekonany, że posiadał w ręku lepsze argumenty na potwierdzenie Prawdy wiary chrześcijańskiej, które powinny znaleźć u jego muzułmańskich partnerów dialogu uznanie i respekt. Jego celem jest misjonowanie niechrześcijan na drodze argumentacji rozumowej. Jednak tymi zachwalanymi środkami rozumu Lull nie zdołał osiągnąć muzułmanów, którzy wciąż na nowo odwoływali się do rozumu. I tak początkowo ireniczny dialog przeradzał się w waleczne dysputy.

Rajmund Lull był przekonany, że nawet najlepsze nastawienie w duszy apostoła nie wystarcza do sukcesu jego dzieła, jeśli nie towarzyszy mu nieodzowna znajomość środowiska, w którym przyjdzie mu pracować i odpowiednie przygotowanie intelektualne do rozpoczęcia walki. Przygotowanie intelektualne stanowiło sedno jego metody ewangelizacyjnej. Doktor *illuminatus*, jak zresztą wszyscy dobrzy południowcy posiadał zmysł praktyczny. Opracował metodę ewangelizacji pogan w duchu prawdziwie proroczym. Udoskonalął swoją metodę przez całe życie i bronił jej przed atakami. Aby nawrócić człowieka, należy zacząć od pogłębionego poznania jego dotychczasowych wierzeń. Dlatego postulował naukowe studium religii. Oprócz wierzeń należy poznać zwyczaje, filozofię i sposób rozumowania ludzi, którym głosi się Ewangelię. Sam dał tego przykład, oddając się z całą powagą studiom nad islamem. Lull nalegał, aby misjonarz odbył odpowiednie

<sup>30</sup> E. Gilson, Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich, Warszawa 1966, s. 344.

<sup>31</sup> *Opus majus* Rogera Bacona była również owocem apostołskich dążeń do krzewienia wiary w oparciu o moc chrześcijańskiej mądrości.

studia, prawie że obsesyjnie podkreślał konieczność formacji specjalistycznej i to nie tylko w zakresie przygotowania językowego<sup>32</sup>. Aby przybliżyć Saracenów i aby przekonać najbardziej uczonych spośród nich do wiary chrześcijańskiej, Lull postulował dialog doktrynalny w formie dysput ustnych i publicznych na wzór tych, organizowanych przez dominikanów z muzułmanami i żydami w krajach europejskich. Takie konferencje powinny odbywać się w atmosferze pokoju i wzajemnego zaufania — powiedzielibyśmy dzisiaj w atmosferze tolerancji. To podejście oczywiście kontrastowało z tonem innych apologetów i polemistów tamtej epoki. Jego najgłębszym życzeniem było, aby wszyscy ludzie na świecie oddawali chwałę Bogu Trójjedynemu. Jednak apele i idee Rajmunda na rzecz działalności misyjnej napotykały na glebę, która była jeszcze niedojrzała, aby je przyjąć. Jednak żadne dobre nasienie nie ginie w skarbcu Kościoła. Te, które Rajmund posiał i zrosił łzami i swoją krwią wydały wspaniałe owoc kilka wieków później<sup>33</sup>.

Rajmund Lull autor wielu dzieł o treści misyjnej obstawał przy założeniu, że rozstrzygające są absolutnie przekonywujące argumenty, chodzi o wykazanie absolutnej siły przekonywującej dogmatów (tzw. *rationes necessariae*). To właśnie w dobie wojen krzyżowych nikt inny jak Lull z całą ostrością potępił prowadzenie takich wojen; przymus zewnętrzny miecza należy zastąpić przymusem wewnętrznym *rationes necessarie* (racjonalizm metody Rajmunda Lulla). Dlatego tylko językowo dobrze przygotowany misjonarz może sprostać sztuce dysputowania. Lull był czterokrotnie w Afryce Płn. (1281–1282, 1292, 1307, 1314–1316) jednak jego metoda na nic się przysłużyła. W czasie swej ostatniej podróży wpadł w ręce Saracenów w Bougie w Algierze i w wieku 84 lat zmarł w wyniku doznanych ran przez ukamienowanie na Majorce. Ostatni spoczynek znalazł w Kościele św. Franciszka. Już od XIV wieku cieszył się jako męczennik kultem błogosławionego na rodzinnej wyspie w zakonie franciszkańskim, choć był tylko tercjarzem. Papież Klemens XIII zatwierdził ten kult w 1763 r. Pośmiertnie powszechnie zauważono jego chrystocentryzm i przeważający rys augustyniańsko-bonawenturiański. Natomiast odrzucono dawne oskarżenie o racjonalizm.

### XIII. MYŚL DUCHOWA

Analizując misyjną myśl i działania Lulla, należy dostrzegać ich związek z jego myślą duchową. Powszechnie docenia się znaczenie Lulla dla duchowości. Znany jego biograf i badacz jego myśli W. Platzek określa Bożego trubadura z Majorki *eremitą w drodze*<sup>34</sup>. Lull — jakkolwiek z powołania pustelnik, nauczał i w praktyce pokazał, że kontemplacja powinna służyć działaniu. Jego spojrzenie znajduje swoje fundamentalne uzasadnienie w myśli o Bogu, który jest przede wszystkim *bonitas difusiva* (udzielającym się dobrem). Jeśli więc rzeczywiście Boga nosimy w swoim

<sup>32</sup> Już wcześniej dominikanie uczyli się języka arabskiego i hebrajskiego. W 1274 r. Lull otrzymał od księcia Jakuba dla Franciszkanów Mniejszych pozwolenie na założenie kolegium językowego Trójcy Świętej w Miramar na wyspie Majorce.

<sup>33</sup> R. Sugranyes de Franch, Raymond Lulle, ses idees missionnaires, w: Histoire Universelle des Missions Catholiques, S. Delacroix (red.), Paris 1956, t. 1, s. 217–220.

<sup>34</sup> E. W. Platzeck, Raimund Lull. Sein Leben-Seine Werke..., Düsseldorf – Roma 1962, dwa tomy.

sercu, to zarazem powinniśmy być jego świadkami, stanowi to pierwszą zasadę „życia mieszanego”. Rajmund Lull jest określany „filozofem czynu”, choć był raczej teologiem. W rozważaniach wykorzystuje myśl św. Tomasza o przewadze życia apostołowskiego, także w odniesieniu wyłącznie do życia kontemplacyjnego, tzn. szukać dobra nie tylko dla siebie, ale za pomocą kontemplacji i miłości chrześcijańskiej, dążyć do tego, aby także inni je osiągnęli<sup>35</sup>.

#### XIV. AKTUALNOŚĆ RAJMUNDA LULLA

Jest na pewno ewenementem, że Rajmund Lull jako człowiek świecki stał się pionierem nowej teorii i metody misyjnej w średniowieczu. W swojej refleksji wiary wychodzi od otaczającej go rzeczywistości, aby zaadaptować ją dla fundamentalnych potrzeb Kościoła, któremu z całym oddaniem służył. Był to czas dużej obojętności wobec misyjnego nakazu Chrystusa. Życie i dzieło misyjne Lulla znalazły najpełniejszy wyraz w *Księdze o poganinie i trzech mędracach*, gdzie czytamy: *Tak jak mamy jedyne Boga, jedyne stwórcę i jedyne Pana, tak mamy mieć jedną wiarę, jedno prawo i wspólnotę, jeden sposób kochania i czczenia Boga i mamy miłować i pomagać jedni drugim*. Ta utopijna wizja ludzkości jest dla Lulla osiągalną rzeczywistością z tego prostego powodu, że jedność jest zamierzona przez wolę Bożą. I jeśli nie została jeszcze osiągnięta i daleko do tego, to z powodu tych, którzy mogąc ją osiągnąć, nie używają wszystkich środków, które mają do dyspozycji. Zjednoczenie ludzkości w jednej wierze może zostać osiągnięte przez nawrócenie. Stąd zasadniczym celem dzieła Lulla jest po pierwsze, nawrócenie niewiernych, po drugie, nawrócenie chrześcijan. Nawrócenie niewiernych ma zostać zrealizowane na drodze systematycznej pracy misyjnej, która domaga się przedstawienia wiary chrześcijańskiej za pomocą argumentów rozumowych, a nie tylko z wiary. Można zmienić jedną wiarę na drugą, jeśli jest się przekonany o jej prawdziwości. Lull był przekonany, że wypracował niezawodną metodę nawracania innowierców na prawdziwość chrześcijańskich prawd wiary. Dla tej sprawy Lull oddał całe swoje życie. Jego model misyjny nie przyniósł rezultatów jedynie z braku zaangażowania węg rządzących w społeczeństwie. Lull chciał chrześcijaństwa otwartego na świat, a nie podzielonego przez spory między rządzącymi. Najtrudniejszym zadaniem dla Rajmunda Lulla było przekonanie chrześcijan do walki o realizację tego ideału misyjnego. Niepowodzenie jego metody wynikało z braku nawrócenia chrześcijan, radykalnej zmiany w ich skali wartości<sup>36</sup>. Chrześcijaństwo uważali metodę Lulla za szaloną; zresztą on sam nazywał

<sup>35</sup> A. Matanić, Lullo, Raimondo, w: DES, t. 2, s. ...

<sup>36</sup> Najogólniej można wyróżnić trzy czynniki uzasadniające niepowodzenie misji wśród Saracenów: nawrócenie na chrześcijaństwo nie przynosiło saracenom żadnych korzyści ziemskich. Wiadomo, że wcześniej przyczyną nawróceń rzadko było czyste pragnienie zbawienia; złe świadectwo krzyżowców i schizmatycznych Kościołów w Azji, w przeciwieństwie do poziomu etycznego misjonarzy; Odpowiedzi sułtanów na listy papieskie: Nie trzeba nam pouczenia, gdyż wiemy o Chrystusie więcej i oddajemy mu większą chwałę. Chrześcijaństwo nie mają niczego specjalnego do zaoferowania. Również w islamie jest mowa o sędzi i sprawiedliwości. To, czego potrzebowano: wolność dzieci Bożych i przestanie miłości nie były obecne w kazaniach misyjnych: tylko sama ewangelia może przekonać: nie można przewyczyć islamu islamem.

się „Ramon głupiec”. Bardziej niż nad bezskutecznością swoich wysiłków bolał nad tym, że Bóg na świecie jest tak mało czczony i szanowany. Myślenie wyróżniające człowieka i stanowiące o jego godności, nie jest używane. Sama wiara może być przeszkodą w wolnym używaniu rozumu. Lull krytykował i bolał nad tym, że większość ludzi na świecie nie potrafi myśleć i kochać. Dlatego proponuje wprowadzenie akcji pastoralnej, która uczyłaby ludzi myśleć. Boleje nad tym, że część ludzi nie używa swojej inteligencji, swoich zdolności myślenia. Najbardziej godnym podziwu jest jego optymizm i silne przekonanie o ostatecznym zwycięstwie rozumu i prawdy<sup>37</sup>.

**RAJMONDO LULL COME PRECURSORE DEL METODO  
DEL DIALOGO NELL’AZIONE MISSIONARIA  
DELLA CHIESA CATTOLICA NEL MEDIOEVO**

SOMMARIO

Questo articolo riguarda l’opera missionaria di Raimondo Lullo (1232–1315). Un personaggio straordinario nella missione medievale. Dopo la sua conversione (1263), lascia la moglie e i figli e pieno dello spirito francescano abbraccia tre ideali: Mettere la propria persona nel pericolo di morire per ricondurre gli infedeli alla verità della fede; per questa sua opera missionaria scrivere dei libri (mediante una tecnica comparativa, di dialogo) di convincere i lontani alla Chiesa; fondare collegi e i monasteri dove i missionari possano prepararsi studiando la lingua araba e quelle degli altri infedeli, e altre religioni.

Conosciuti sono i suoi viaggi missionari all’Africa e la sua presenza al Concilio di Vienna in favore dell’opera missionaria. Il suo metodo dialogico si distingue per il „comparativismo” teologico (il metodo della „comparazione”). La sua metodologia missionaria e attuale anche oggi, cioè conoscere perfettamente la cultura e la religione degli altri.

---

<sup>37</sup> F.D. Reboiras, Raimundo Lulio: la Fe Consciente, w: [http://www.hottopos.com/mirand6/raimundo\\_lulio\\_la\\_fe\\_consciente.htm](http://www.hottopos.com/mirand6/raimundo_lulio_la_fe_consciente.htm).18.19.2003.